



Samodzielna Norwegia: Żołnierze norwescy w polu.

Samodzielna Norwegia.

Nadzwyczajne poczucie wolności, formalna niezdolność do znoszenia obcego jarzma, skłoniły Norwegów po raz trzeci w ciągu historycznego rozwoju tej północnej krainy, do zerwania unii ze Szwecją. Norwegowie, dzisiaj jeden z najbardziej ucywilizowanych narodów w Europie, przed trzema miesiącami ogłosili zerwanie unii ze Szwecją, przygotowani nawet do najcięższej wojny na wypadek, gdyby Szwecya siłą zbrojną chciała ich zmusić do uległości. Dzięki zabiegom dyplomacji i króla Oskara nie przyszło jednak do krwi rozlewu, warunki zerwania unii powierzono uchwalić delegatom szwedzkim i norweskim, zebranych na konferencji w Karlstadzie. Obrady delegatów zakończyły się szczęśliwie i oto od miesiąca Norwegia stała się samodzielnym państwem.

Że do zerwania unii szwedzko-norweskiej, zawartej w roku 1814 przyjść musiało, o tem wiedzieli wszyscy, znający Norwegów i ich zamiłowanie wolności. Norwegowie od szeregu lat przygotowywali się do zerwania ze Szwecją, a widocznym tego dowodem były twierdze, jakie z każdym

rokiem wzrastały na granicy norweskiej. Twierdze te Norwegia od lat czterech stale wzmacniała, aby na wypadek wojny ze Szwecją, mogła się bronić i to bronić skutecznie. Ponieważ zaś rząd norweski wiedział, że siła zbrojna jaką Szwecya wystawi, conajmniej dwukrotnie przewyższy siły Norwegów, starano się więc na granicy południowo-wschodniej — zwłaszcza na górach, z natury już prawie niezdobytych, budować twierdze, które miały powstrzymać ewentualny napad Szwedów. Twierdz tych powstało w ostatnich latach blisko dwadzieścia, z których największe są Frederiksten i Kongsvinder.

W czasie wojny Norwegia może wystawić powyżej 100.000 wojska. Jest ona zatem znacznie słabsza od Szwecyi, która oprócz 100.000 armii czynnej, może na pole wojny powołać jeszcze przeszło dwieście tysięcy rezerw. Żołnierze norwescy są jednak doskonale wyćwiczeni, poza tem są to ludzie ogromnie wytrzymali, silni i pod tym względem przewyższają żołnierzy szwedzkich.

W uzupełnieniu artykułu podajemy w dzisiejszym numerze fotografie, przedstawiające twierdzę Kongsvinder, oraz żołnierzy norweskich w polu.

Związek sokoli.

Wzrost liczby gniazd sokolich, ich ciągły rozwój i postęp, pogłębianie się idei sokolej w społeczeństwie, oto pobudki, które spowodowały, że luzem poprzednio idące gniazda sokole, rozrzucone po całym kraju, złączyły się przed laty dwunastu w jedną silną organizację: Związek polskich towarzystw gimnastycznych sokolich. Od tego czasu datuje się jeszcze znaczniejszy, jeszcze potężniejszy rozwój sokolstwa polskiego. Dziś do związku należy 142 gniazd, podzielonych na 7 okręgów. Okręg I. (krakowski) liczy 31 towarzystw z 3223 członkami; okręg II. (tarnowski) 12 towarzystw z 1027 członkami; okręg III. (rzeszowski) 16 towarzystw z 1645 członkami; okręg IV. (przemyski) 18 towarzystw z 1979 członkami; okręg V. (lwowski) 25 towarzystw z 4244 członkami; okręg VI. (tarnopolski) 15 towarzystw z 1793 członkami, wreszcie okręg VII. (stanisławowski) 25 towarzystw z 2729 członkami. Razem tedy wszystkie okręgi i gniazda liczą 16.640 członków. Z wzrostem liczbowym idzie w parze rozwój życia sokolego, poczucie potrzeby łączności i jednolitości działania. Coraz mniej w kraju gniazd, które były raczej kasynami małomiasteczkowymi, kuźnią plotek i zawiści, przedsięwzięciami przedstawień amatorskich i t.p., a coraz więcej gniazd, których żywotność zaznacza się imponującą liczbą ćwiczących członków.

Dowodem tego i wyrazem był ostatni zjazd delegatów związku we Lwowie w niedzielę dnia 8 b. m. Toczyły się one przez cały dzień w gmachu Macierzy sokolej przy udziale 113 delegatów, reprezentujących 71 gniazd związkowych, a pod przewodnictwem zasłużonego prezesa Związku dr. Xawerego Fiszera. Z pomiędzy całego szeregu uchwał, powziętych na tym zjeździe, wyszczególnić należy uchwałę, iż wydział związku obowiązany jest zabierać głos w ważnych chwilach narodowych. Uchwała ta zapadła po długiej i bardzo żywej dyskusji, wywołanej wnioskami gniazd gorlickiego i lwowskiego I, w których to wnioskach wspomniane gniazda oświadczyły się przeciw umieszczeniu w „Przewodniku gimnastycznym“ jednoznacznej enuncjacji prasy polskiej z początkiem tego roku wobec wypadków w Królestwie polskim. Z wniosków tych przyjęto prócz podanej wyżej rezolucji tylko jeden ustęp, mianowicie: zjazd delegatów uznaje występowanie członków Towarzystw sokolich w artykułach dziennikarskich przeciw postanowieniom władz sokolich za naruszenie karność sokolej.

W numerze dzisiejszym podajemy portrety prezydium związku oraz naczelnika związku pana Antoniego Durskiego.



Samodzielna Norwegia: Ogólny widok miasta i twierdzy Kongsvinger w Norwegii.